Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 144 Kraków, niedziela 24 czerwca 1923 Rocznik XXXII
600 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 15000
Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

# Obrachunek z faszyzmem

## Mowa sejmowa tow. posła Dra Adama Pragiera z 19 czerwca

### PRAWICA ŹRÓDŁEM ZAMĘTU I KNOWAŃ

Czujemy wszyscy, że istnieje jakaś głęboka aktualność w tem zagadnieniu, które omawiamy, że ta aktualność tkwi w całym układzie politycznym i znajduje swój wyraz bardzo dosadny w całym szeregu kroków prawej strony tej Izby. Daleki jestem od tego, aby w sensie sądowokarnym szukać związków pomiędzy poszczególnymi artykułami i poszczególnemi wystąpieniami pewnych polityków prawicy, a zamachem grudniowym, jakkolwiek i taki dowód mógłby się nieraz udać. Ale na tem mi dziś nie zależy, albowiem związek, który widzę, jest dosadniejszy i co rzecz ważniejsza, trudniejszy znacznie do zerwania. Od pierwszych chwil państwa polskiego odrodzonego mamy do czynienia z tem zjawiskiem, że prawa strona społeczeństwa i odpowiadająca jej politycznie prawa strona Izby, nie jest bynajmniej czynnikiem porządku, spokoju, umiaru i równowagi. U nas prawica ciągle jest zaperzona, ciągle spiesząca się, ciągle dążąca do wykorzystania jakiejś sytuacji, która się może nigdy nie powtórzy, korzystania ukradkiem z tego, co się zdarzyło, a jutro może nie wrócić. A lewica, zupełnie przeciwnie, wykazuje umiar, wykazuje powagę i zmysł państwowy.

Nasza prawica chce być jednocześnie rządem i opozycją, rządem i konspiracją, chce być jawną i jednocześnie spiskową.

### WITOS O GRUDNIU

Wyrazem tego charakteru naszej prawicy były właśnie demonstracje grudniowe na placu Trzech Krzyży, gotujące w konsekwencji śmierć dla prezydenta. Mogę się powołać na słowa obecnych przyjaciół panów z prawicy, PSL Piasta, który stwierdził najwyraźniej, że w dniu 11 grudnia przejawiła się systematyczna akcja przeciwpaństwowa. P. Wincenty Witos, teraźniejszy prezes Rady ministrów, swoim podpisem na wniosku stwierdził, że mieliśmy do czynienia ze strony jego dzisiejszych przyjaciół z zorganizowaną akcją przeciwpaństwową. Widać było nie tłum, lecz zorganizowane oddziały, których przywódcy byli oznaczeni przepaskami i kokardkami.

### „ZAWADA" I „ZAPORA"

Tragedja grudniowa do czegóż doprowadziła? Doprowadziła do wyboru następnego prezydenta, wybranego głosami tej samej większości, która wybrała prezydenta poprzedniego. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że panowie przeciwko niewybranemu przez was p. Stanisławowi Wojciechowskiemu obecnie nic nie macie. A dlaczegóż wyobrażano sobie, że trzeba usunąć prezydenta Narutowicza? Dwa artykuły w dwóch czołowych pismach prawicy pojawiły się w tej sprawie nazajutrz po wyborze prezydenta Narutowicza. Jeden z nich, podpisany przez p. Stanisława Strońskiego, miał tytuł: „Zawada", drugi, nie podpisany, wstępny artykuł „Gazety Warszawskiej" miał tytuł „Zapora". Do czego „Zawada", do czego „Zapora"? Do tego rządu, który dziś stał się ciałem. Trzeba było na to usunąć tę „zawadę", tę „zaporę", żeby dojść do tego ideału, który dziś widzimy, żeby dojść do tego rządu „silnego", „trwałego", obliczonego, jak p. Stroński twierdzi, na lata.

### MAJĄ SWÓJ RZĄD

Tak przedstawiała się sytuacja w grudniu politykom prawicy. A jak powstał obecny rząd? Powstał po długich miesiącach gadaniny, po długich miesiącach przygotowań, które miały zawierać w sobie nietylko układy międzypartyjne, ale miały zawierać także znakomity program rządu Polska.

Dla tej gadaniny paromiesięcznej zaniedbano uchwalić podatki w najwłaściwszej do tego porze.

Dla tych miesięcy gadania zaniedbano załatwienia szeregu ważnych ustaw, mniemając, że przyjdzie taka chwila, gdzie sytuacja polityczna będzie zupełnie jasna i każda ustawa, jak dojrzały owoc, spadnie temu Sejmowi na łono. I oto mamy do czynienia z rządem, który te wszystkie zamierzenia ma spełnić. I jak teraz wygląda naprawa skarbu, reforma rolna, polityka kresowa, ażeby dotknąć chociażby tych bolączek najważniejszych, które miały być przez obecny rząd załatwione, dlatego, iż rząd nieparlamentarny p. Sikorskiego nie był zdolny, zdaniem prawicy naszej, do udźwignięcia tych ogromnych ciężarów państwowych. Układ stronnictw... **Marszałek:** Panie pośle, ta rzecz nie należy do dyskusji).

...Układ stronnictw, to nie jest program i dlatego nie przyniósł on należytego uspokojenia i uspokojenia tego przynieść nie mógł i dlatego brak równowagi i całości wewnętrznej jest groźniejszy, bo sięga już do ław rządowych.

Kiedy p. Sikorski był jeszcze u steru, p. poseł Stanisław Stroński w artykułach wstępnych „Rzeczypospolitej" urządził sobie coś w rodzaju czarnej giełdy, w której wygrywał zniżkę marki polskiej w stosunku do rządu p. Sikorskiego, podając, że dolar poszedł w górę z tego powodu, że p. Sikorski jest jeszcze u władzy.

Jakże złośliwym rykoszetem odbija się ta argumentacja dziś w stosunku do rządu p. Wincentego Witosa! Ja z mojej strony stwierdzam, że argument ten całości zagadnienia nie wyczerpuje, ale muszę zauważyć, że dojście do władzy tych sfer gospodarczych, które reprezentuje p. minister Gościcki i p. Kucharski, musi oddziaływać na rynek w kierunku zniżki marki. Sprawa ta tem jest znamienniejsza, że p. minister Grabski w ostatniem swojem przemówieniu ani słówkiem nie dotknął sprawy drożyzny, która dla rynku wewnętrznego nie jest przecież niczem innem, jak drugą stroną tego zagadnienia, które się nazywa spadkiem naszej waluty. (**Marszałek:** Panie pośle, po raz drugi proszę o wrócenie do tematu).

### WRACAJĄ Z „POWYSZENIJEM"

Powracam zatem do sprawy najściślej związanej z zamachem, mianowicie do sprawy zabezpieczenia państwa od powtórzenia się tych zaburzeń i tych groźnych objawów dezorganizacji władzy na przyszłość.

Przedewszystkiem we wniosku moim, w pierwszej jego części, wzywa się rząd do zdania sprawy z zarządzeń, mających na celu przeszkodzenie na przyszłość podobnym objawom. Uważam, że wniosek ten częściowo przestał być aktualnym, albowiem rząd dał nam dokładnie do poznania, co myśli w tej sprawie zrobić. Pan Borzęcki, który był komisarzem rządu w Warszawie, w czasie zaburzeń grudniowych i który, jako komisarz rządu w Warszawie, wykazał całkowitą nieudolność i bezczynność i tem pośrednio dopomógł do dokonania zamachu na Zgromadzenie Narodowe, dziś zostaje mianowany przez ministra Kiernika głównym komendantem policji państwowej. (Głos na lewicy: Słuchajcie!). A komisarz Gostyński, który nie mógł być oddany dla braku dowodów winy pod sąd, lecz tem nie mniej został usunięty ze służby państwowej, jako nie dający gwarancji dalszego uczciwego pełnienia służby, jak donoszą w prasie, ma być ponownie przywrócony na swój urząd. Również p. Swolkien ma powrócić na swoje stanowisko. Wobec tego ta pierwsza część mojego wniosku staje się częściowo nieaktualna, albowiem z postępowania rządu p. Witosa widzimy, że zarządzenia, jakie mają być czynione w stosunku do winnych urzędników, polegać mają na bezkarności winnych niższych i na awansach winnych wyższych. Wobec tego pozostaje mi tylko stwierdzić, że klasa robotnicza uważa to postępowanie rządu za rękawicę, rzuconą jej. Na to wyzwanie przystąpi ona do samoobrony nie w sensie organizowania bojówek, bo my bojówek organizować nie potrzebujemy, ale w najszerszym sensie politycznym staniemy z bronią w ręku, z silną organizacją zawodową, liczącą miljony i organizacją polityczną, liczącą setki tysięcy.

### ZAMACHY DYNAMITOWE

Ciekawe jest, że rząd zachowuje „spokój i równowagę" wobec epizodów tak groźnych, jak kilkanaście z kolei zamachów dynamitowych. Pan minister Kiernik, który całkowicie „spokój i równowagę" w tem położeniu rzeczy zachował, oświadczył na komisji administracyjnej, że zamachy dynamitowe uważa za epizody niedopuszczalne i niepożądane. (Wesołość na lewicy). Muszę stwierdzić, że całkowicie zgadzam się z tym poglądem, dodać muszę jednak rzecz bardzo interesującą, mianowicie, że na trzy dni przed pierwszym zamachem dynamitowym do pana Snarskiego, który zajmował i może jeszcze zajmuje wysokie stanowisko w defensywie policyjnej (Głos: Wyżej poszedł), zwrócił się pewien interesujący młody człowiek z następującą kwestją, że dotychczas, ile razy jakiś zamach w Polsce się zdarza, tyle razy policja go się czepia i ma do niego pretensje. Otóż obecnie on informuje, że z tym zamachem, który będzie, on nic wspólnego nie ma i prosi, żeby go pozostawiono w spokoju. Pozwolę sobie zadać pytanie panu ministrowi Kiernikowi, czy jest poinformowany o tej sprawie, czy pan Snarski pana ministra poinformował o adresie i nazwisku tego młodego człowieka, czy udział jego i znajomość z tym panem, który ma jakiś kontakt z zamachem, jest stwierdzony i wykryty?

### RODZIMY FASZYZM

To, oczywiście, prowadzi nas do bardzo interesujących i związanych dokładnie ściśle z grudniową sprawą, przygotowań faszystowskich.

Niejednokrotnie panowie usiłowali z tych rzeczy się śmiać, jabym jednak prosił, ażeby tym razem panowie na kilka minut zachowali powagę dla posłuchania choćby tego, że dziwnie pociągającym dla faszystów jest grób Niewiadomskiego, bo nad nim zostało spisane „Sprzysiężenie imienia Niewiadomskiego", które dało początek „Zakonowi faszystów", którego członkowie składają przysięgę przed zamaskowanym przewodniczącym w bardzo teatralnych okolicznościach. Związek ten ma w swoim statucie i w swoich instrukcjach przysięgę następującą: „Przysięgam, że stoję na straży wykonania tych części praw obowiązujących, które nie stoją w sprzeczności z dobrem narodu, a zwalczać będę te części praw, które z dobrem narodu są sprzeczne. Nie uchylam się od walki dla dobra sprawy narodowej w myśl Zakonu". Tutaj „Zakon" stanowi, które prawa należy szanować, a które należy przekraczać pod przysięgą.

Podobnie inna organizacja, która się nazywa „Pogotowiem patrjotów polskich", zawiera w punkcie 8 przepis: „członkowie zobowiązani są śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy państwowych, i posłów grup wywrotowych, to znaczy komunistów, żydów, socjalistów, rewolucjonistów itp.". A dalej w punkcie 9-tym: „Obowiązany jest stawić sie na wezwanie swojego dowódcy i być gotowym do zwalczania wywrotowców i strajkujących, do wszelkich manifestacji z narażeniem mienia i życia". To jest interesujące tembardziej, że podpisany jest na tym dokumencie pseudonimem „poseł Wojciech Rzędzian", który sam pisze, że należy do ław prawicowych. Nie wiem czy zasiada on tutaj teraz czy nie, ale mówię, do tego pseudonimowego posła Rzędziana. Panie pośle Rzędzianie, w co mają wierzyć pańscy faszyści? W dolara za 140.000? Tak ten swój ideał rządowy wyraziliście w praktyce.

### KLASA ROBOTNICZA PRZECIWKO FASZYZMOWI

Na faszyzm biały nie będziemy odpowiadali faszyzmem czerwonym. Z tego miejsca pragnę stwierdzić, że faszyzmu czerwonego, zorganizowanego przez odpowiedzialne grupy polityczne w Polsce, nie będzie. Klasa robotnicza polska nie na to zdobyła sobie jasne miejsce pod słońcem, ażeby dać się z powrotem zepchnąć w podziemia konspiracji. Faszyzmu czerwonego w Polsce nie będzie, bo go nikt organizować nie będzie. Nie będzie go, bo klasa robotnicza rozporządza daleko większą siłą i zabezpiecza się daleko lepiej od wszystkich zamachów prawicy grudniowych, lutowych i jakichkolwiek, swoją wielką organizacją, wiarą w przyszłość, wiarą w demokrację, t. zn. wiarą w samych siebie, bo u nas wiara w demokrację nie jest wiarą w łaskę czyjąś, ale wiarą w siłę społeczeństwa, jaką my, jako klasa robotnicza, reprezentujemy. Dlatego obrona nasza, to jest obrona przez organizację na gruncie masowym.

11 grudnia klasa robotnicza na zamach przygotowaną nie była, nie wiedziała, że on będzie, ale jak Pompejusz legjony swoje dobywał z ziemi tupnięciem nogi, tak robotnicy warszawscy, dowiedziawszy się, co się dzieje przy ulicy Wiejskiej, stali się w mig siłą bojową. Dziś, kiedy mowa o dniu tym, niech mi będzie wolno ze czcią wspomnieć tow. Kałuszyńskiego, który poległ w obronie czerwonego sztandaru, a sztandar ten był jednocześnie sztandarem obrony Zgromadzenia Narodowego. (Oklaski na lewicy).

### KONIEC WITOSA BĘDZIE „ROZGOTOWANY NA MIĘKKO"...

W tem położeniu rzeczy z całkowitym spokojem patrzymy w przyszłość, ale czy z równym spokojem ten rząd parlamentarny, tak ściśle związany z Sejmem, a tak mało w Sejmie obecny (mówca wskazuje pustą ławę rządową), w przyszłość spoglądać może — to jest sprawa inna. Rozumiem, że dziś pojawia się nastrój, który chce wytworzyć jakiś stan rzeczy nieobowiązujący, jakieś „Nic nie było między nami", ale tak łatwo ta rzecz nie pójdzie. Łatwiej stworzyć rząd, aniżeli wystąpić z niego. Łatwiej wejść do rządu, łatwiej wmówić, że rząd istnieje, że ma program, ale wykręcić się nie jest tak łatwo. Jeżeli p. Witos chce być obalony, to będzie tylko w ten sposób, że cały „program" jego będzie obalony.

Nietylko wąchanie róż w bukiecie większości, ale i dotykanie cierni tych róż musi być udziałem tego rządu. P. Witos będzie musiał wytrzymać całą gorącą temperaturę gotowania tego buljonu, który nawarzył — i wyjdzie z tego dokładnie rozgotowany na miękko. (Wesołość i oklaski na lewicy).

ruch wewnętrzny, ograniczający się do przedstawień i próśb, ale każda cierpliwość — a cóż dopiero głodującego! — ma swoje granice. Już kolejarze zaczynają się ruszać: w dyrekcji lwowskiej organizacje kolejarzy były u swego naczelnego szefa z głosem przestrogi i z żądaniami, w dyrekcji zaś stanisławowskiej odbyła się tłumna demonstracja, w wyniku której prezes dyrekcji przesłał ministerstwu kolei następujący telegram:

„Dziś demonstrowały przed gmachem dyrekcji kolei bardzo liczne rzesze pracowników kolejowych, przedstawiając przez usta swych reprezentantów z wszystkich gałęzi służby bardzo ciężkie położenie materjalne, w jakiem personal kolejowy wskutek nagłej i niesłychanej drożyzny się znalazł. W ciągu tylko ostatnich 24 godzin niektóre artykuły pierwszej potrzeby skoczyły o 70 proc., dalszy wzrost drożyzny spodziewany jeszcze dziś. Wobec groźnego położenia i wielkiego wzburzenia umysłów wśród wszystkich sfer personalu, dyrekcja uprasza ministerstwo o odwrotne telegraficzne zezwolenie na wypłatę wszystkim pracownikom w myśl prośby tychże jednorazowej doraźnej zapomogi w wysokości 500.000 mk. (pół miljona marek), w innym razie nie będzie gwarancji utrzymania prawidłowego toku służby".

Wątpić można, czy wypłata jednorazowego zasiłku dokona czegoś więcej ponad doraźną pomoc, gdyż drożyzna nie stoi i zupełnie już nie liczy się z kursem dolara czy marki. Producenci i kupcy zatracili wszelką miarę w śrubowaniu cen; każda przyczyna, choćby stała w najdalszym związku z ich przedsiębiorstwem, jest wyzyskiwaną do dalszych podwyżek i nie poradzi na to system odstraszenia (doniesienia o specjalnych sądach na lichwiarzy), jeżeli system ogólny nie ulegnie zmianie. A system ten za szczęśliwie nami rządzących chjeno-piastów polega właśnie nietylko na wywarzaniu, ale wprost na protegowaniu drożyzny.

*ll.*

# Wśród walki walutowej drożyzna nie stoi

Rząd w ostatniej chwili, gdy dolar doszedł sobie bez przeszkody do 200 tysięcy marek, zdecydował się na walkę z rozbojem walutowym, uprawianym legalnie i nielegalnie. Cały szereg zarządzeń, prowadzących chwilowo do celu i przechodzących bez skutku, już wydano i jeszcze się planuje; we wszystkich większych miastach urządza się obławy na waluciarzy z małym skutkiem tak co do liczby aresztowań, jak i wysokości skonfiskowanej waluty, a w rezultacie doprowadzono dolar — co za triumf! — do 100 tysięcy marek, a zatem jeszcze o 100 procent wyżej niż z końcem maja, w czasie ustąpienia rządu Sikorskiego. Dlaczego obławy i rewizje wydały tak nikły wynik, powiedział to otwarcie minister skarbu na czwartkowem posiedzeniu komisji: waluciarze byli uprzedzeni o mającej się odbyć rewizji i odpowiednio się przygotowali, głównie przez uprzątnięcie „corpus delicti", tj. obcych walut. Oto wdzięczne pole dla p. ministra spraw wewnętrznych celem zbadania, jakiemi drogami wieść o rewizji doszła do tych, przeciw którym była nakazana.

Jakikolwiek ten rezultat akcji rządu jest, w każdym razie można go cyfrowo określić, mianowicie jest niezaprzeczony spadek kursu obcych walut. Niestety, z tym pomyślnym faktem nie idzie w parze podniesienie się wartości naszej marki, przeciwnie — marka z każdym dniem zarówno na rynku wewnętrznym jak i na zagranicznym spada. Np. w Zurychu notowania marki od kilku dni stale się obniżają, nie dotrzymując nawet kroku marce niemieckiej. Widać z tego, że marka nasza żyje swem własnem życiem, że kieruje jej losem inna logika aniżeli losem obcych walut, że wedle tej odmiennej logiki dolar może spadać, marka zaś — także spadać.

Skutki tego spadku marki są fatalne przedewszystkiem dla rynku wewnętrznego, dla konsumentów w ogólności a dla żyjących ze stałej pracy czy zarobku w szczególności. Powtarza się nieuchronnie tosamo zjawisko, które się widzi od 4 lat: dolar idzie w górę — towary za nim, dolar spada — towary utrzymują się na raz postawionym wysokim poziomie. Gdy przed tygodniem dolar osiągnął najwyższy, jaki kiedykolwiek miał kurs, w mig ceny „dostosowano" do tego kursu; teraz po obniżeniu się tego kursu do połowy — ceny nie ruszają się ku dawniejszej granicy, owszem — ruszają się ku dalszej zwyżce. Droga to bowiem wygodniejsza i lukratywniejsza zostawić w oknie wystawowem raz napisaną kartkę z wysoką ceną, aniżeli ją zmienić na niższą. Co się napisało, to się bierze, o ile wogóle towar się sprzedaje, co — sądząc z ostrzeżenia magistratu pod adresem kupców — nie wszędzie się odbywa.

Drożyzna zrobiła też w ostatnich 14 dniach szalony skok, wobec którego ustalony przez warszawską komisję statystyczną procent 28 jest stanowczo zbyt niski, nie mówiąc już o tem, że procent ten odnosi się do pierwszej połowy czerwca, drożyzna się najsilniej ruszyła w drugiej połowie, w ostatnich kilku dniach. W rezultacie nędza do mieszkań robotniczych i urzędniczych dobija się coraz silniej w tym stopniu, że żadne dodatki, temmniej niestosunkowe do danej sytuacji, nie pomogą. Rozgoryczenie ogarnia też sfery pracujące i rząd może doczekać się niespodzianki, jeżeli całą swą uwagę będzie w dalszym ciągu poświęcał jednej tylko stronie zagadnienia: zwalczaniu spekulacji walutowej, nie troszcząc się o zwalczanie drożyzny. Niezadowolenie to może grubo się odbić na nieczułym rządzie chjeno-piastowym i nic mu nie pomogą umizgi do urzędników w formie wypłacenia im marnego ochłapu.

W centrach robotniczych wre. Narazie jest to

# Uchwały Rady ministrów

**Warszawa (PAT).** Rada ministrów na czwartkowem posiedzeniu uchwaliła: wniosek prezesa głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie rewindykacji dóbr po Sułkowskich, wniosek kierownika ministerstwa zdrowia o przedłużenie działalności naczelnego komisarza do walki z epidemjami, wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie dodatku na umundurowanie dla mianowanych poruczników, wniosek ministra przemysłu i handlu o udzielenie spółce akcyjnej „Jarmark łódzki" koncesji na prawo działalności na obszarze województw zachodnich. Na tem posiedzeniu minister skarbu złożył sprawozdanie o środkach walki ze spekulacją walutową. Zarządzenia te aprobowano i wypowiedziano się za dalszem konsekwentnem ich przeprowadzeniem.

# Nieprawdziwe pogłoski o przytrzymaniu rezerwistów

**Warszawa.** (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi: Pogłoski o zatrzymaniu powołanych na ćwiczenia rezerwistów przez czas pobytu rumuńskiej pary królewskiej są **nieprawdziwe. Rezerwiści zostaną zwolnieni w przewidzianym poprzednio terminie.**

# Szaleństwo z miłości

### NA ZRĘBIE DOMU GÓRNIKÓW

Z organizacjami i związkami zawodowymi, ze wszystkiemi wogóle stowarzyszeniami bywa tak, jak z ludźmi. Są to — choćby wszystko przemawiało przeciwko temu — istoty żywe, a jedną — tę jedną w każdym razie — mają cechę wspólną; — baczność!! bo teraz padnie wielkie słowo — **potrzebują dachu nad głową!**

I przeto, choćby znowu pozory mówiły co innego, znowu rzeczą nad wyraz jest słuszną, że skoro dachu potrzeba głowie, — to na dach trzeba robić... głową!

Dlatego też nikt nigdy jeszcze od tysiąca lat nie słyszał, aby dom postawiła... niewiasta! Wiadomo już: głosu nie mają dzieci i ryby, a głów kobiety i... kobieciarze.

Ci zato — (Bóg jest miłosierny!) — mają serca. Ale — osóż to! — aby wybudować dom — bo o tem, choćby znowu co innego mówiły pozory, jest mowa — aby wybudować dom, trzeba mieć koniecznie głowę; a serca? — serca to do tego można nie mieć!

Zwykle jeszcze — to jest prawda — trzeba do takiej rozkosznej imprezy — mieć dużo, dużo, więcej aniżeli jest gwiazd na niebie i złodziei na ziemi, miljonów polskich marek.

I dlatego też, jeżeli ktoś, co nie ma dachu nad głową, a nie ma i pieniędzy tyle, ile jest w morzu piasku, a na lądzie zawiedzionych miłości, ma zaś tęgą, jasno i rozumnie myślącą głowę na karku, to ją z wielkiego żalu i przerażenia, że jej nie będzie miał gdzie skłonić, rozbija jednym zamachem o pierwszą lepszą cudzą, ślicznie wybieloną kamienicę! (Bóg jest miłosierny — dusze tych złośliwych ludzi idą prosto do nieba!).

Ale żeby tak na upartego, bez złamanego szeląga przy duszy, brać się do budowania domu i — o zgrozo! — dom ten z niczego, niczem, a jednak za grube pieniądze wybudować, na to, to trzeba znowu nie mieć ani odrobiny głowy, ale, ze trzy kilogramy okropnie czułego i kochającego serca! Miłość bowiem jest ślepa i szalona, a to było czyste, najczystsze szaleństwo z miłości!!

Więc gdy się kiedyś ci szaleńcy ze sobą razem zeszli to ułożyli taki okropnie wyrafinowany i sprytny sposób do cna mierzących siły na zamiary, a zamiary na grube... miljony.

Potem poczęli nieugiętą i nieustraszoną energję swoją przemieniać w realne kształty cegieł, które potem spajali cementem żelaznej woli i wiary i tak poczęli wznosić ten swój gmach, który będzie wspanialszy nad inne, jako że powstał — jak pierwsze małżeńskie nieporozumienie — ...z miłości!

Taki to właśnie dom swój wybudowali górnicy, że już dziś stoi pod dachem. A że tam brak jest jeszcze coś 200 miljonów, to fraszka!

Nie było przecież na początku nic — tylko słowo i ta nieugięta żelazna wola tow. Mieczysława Bobrowskiego.

Dom jest pod dachem — na ukończeniu. Będzie bardzo piękny. Dużo bardzo w nim będzie światła i słońca. Niech będzie. Nikomu go też więcej nie potrzeba, jak wam, ludzie dziwni, którzy siedzicie pod ziemią. Niech wam świeci, wy, którzy oczy wypatrujecie przy karbicie. Niech wam świeci, dziwni ludzie, dla których noc trwa o ośm godzin dłużej na dobę. Łapcie to słońce, łowcie to słońce, nacieszcie się niem, nadychajcie.

Niech wam świeci i niech was grzeje ludzie dziwni, którzy siedzicie gdzieś na 138 poziomie, 6 albo i 606 może kilometrów pod powierzchnią, gdzie ziemia jest, jak dziewica — głupia i gorąca i ciągle się jeszcze gotuje!

Niech wam w waszym domu będzie dobrze i jasno.

K. F. Ennec.

-ooo-

# Kto szerzy panikę?

W „Rzeczypospolitej" (Nr. 166) p. Nowaczyński poucza prasę opozycyjną, że powinna „zaprzestać dalszego szerzenia paniki, które jest **równie zbrodnicze, jak tajne machinacje giełdziarskie**, gdyż nie tyle godzi w Rząd, co w samo Państwo"...

Niegodziwej opozycji obecnej przeciwstawia przytem p. Nowaczyński szlachetność opozycyjną chjeny, póki nie była ona u steru, pisząc: „Tak postępowała (tj. nie szerzyła paniki) w podobnych chwilach dawniej prasa prawicowa wobec zwalczanych przez siebie Rządów"...

Kapitalny jest ten pan Nowaczyński, szczególniej w swem drugiem twierdzeniu.

Mieliśmy jeden nieco podobny, choć mniej piorunująco występujący kryzys marki polskiej w roku ubiegłym po upadku gabinetu Ponikowskiego. Wówczas prawica insynuowała na użytek zagranicy, że obalenia tego rządu dokonał Naczelnik państwa, nosząc się z jakimiś podejrzanymi zamiarami wojowniczymi, które w rządzie Ponikowskiego nie znalazły oddźwięku. Za brak powolności w tym względzie, za skąpienie kredytów zemścił się Piłsudski nad tym rządem... Takie **kłamliwe alarmy puszczano w świat**, nie licząc się z tem, że marka polska jest kopciuszkiem na giełdach i że każda niepokojąca pogłoska czepia się tego pomiatanego tam papierka...

A propos zaś kwestji dzisiejszych rzekomych alarmów prasy przeciwchjeńskiej — p. Nowaczyński cytuje głosy dwóch warszawskich dzienników burżuazyjnych: „Kurjera Porannego" i „Kurjera Polskiego" oraz opinję „Robotnika", podkreślających bądź, że zapóźno wziął się rząd obecny do sanacji, gdy kapitaliści miejscy i obszarnicy potrafili już odpowiednio wyzyskać spadek marki i wyświdrować różne ceny, bądź że takie środki, jak chwilowe unieruchomienie giełdy, nie są zdolne trwale wpłynąć na uzdrowienie waluty.

Czy krytyka, obracająca się dokoła takich zagadnień w stanie jest aż szerzyć panikę — wątpimy.

Natomiast obserwowaliśmy inny charakterystyczny objaw, mianowicie, iż część **prasy rządowej** obrała właśnie moment dla marki najbardziej krytyczny, ażeby **dyskredytować wogóle kompetencję ministra skarbu.**

Nie wiemy, co jest bardziej niepokojącem otoczenie: czy gdy się wskazuje na bezsilność lub użycie spóźnione jakiegoś zabiegu lekarskiego, czy gdy się **samemu lekarzowi odmawia wszelkich kwalifikacyj**, nazywając go teoretykiem, nie mającym pojęcia o tem, jak w praktyce zabrać się do leczenia ciężko-zmożonej waluty.

Sądzimy, że to drugie może bardziej szerzyć **zwątpienie.**

I również **w prasie rządowej** na potwierdzenie, iż p. Grabski jest fuszerem, po którym niczego spodziewać się nie można, **wymieniano nawet nazwiska spadkobierców jego teki.**

Czy takie wieści w toku walki walutowej wzmacniają pozycję marki polskiej?

Nadewszystko zaś pamflecista z orkiestry „Rzeczypospolitej", który jak z nut umie... komponować, zamknął oczy na jedną fatalną cechę swojej ukochanej chjeny.

**Oto, że ta chjena dla celów egoistycznych zawsze poświęca interes publiczny.**

Zdawałoby się, że, skoro się dorwała rządów, nie będzie już operowała ryzykownemi oskarżeniami. Tymczasem, gdy wytworzyła się sytuacja taka, że wbrew jej blagierskim przechwałkom, iż rząd „narodowy" błyskawicznie podniesie kurs marki, zaczęła marka szalenie spadać, chjena dla ratowania swojego „prestige" puściła wersję, iż Grabski-niecnota roztrwonił cały zapas dolarów, aby sztucznie utrzymać dłużej przy życiu gabinet Sikorskiego... I oto teraz nie ma czem podeprzeć marki...

Czy tego rodzaju **osłanianie swej dawniejszej blagi** nie było szerzeniem **paniki walutowej?** Czy nie było wskazywaniem, jakoby w apteczce rządowej nie było już ani śladu środka ratunkowego?

Z kogo sobie kpi p. Nowaczyński i szef jego p. Stroński?

# Sprawa ubezpieczenia robotników od wypadków

## w sejmowej komisji ochrony pracy

Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy przyjęto w drugiem czytaniu art. 6, 7 i 8 przedłożenia rządowego o rozszerzeniu ustaw ubezpieczenia robotników od wypadków w Małopolsce na ziemie b. zaboru rosyjskiego, ze zmianami zaproponowanemi przez referenta tow. posło **Regera.**

Art. 6 postanawia, że towarzystwa ubezpieczeniowe, w których przedsiębiorcy zabezpieczali się względnie ubezpieczali swych robotników w myśl obowiązujących ustaw rosyjskich, będą musiały rezerwy kapitałowe na pokrycie rent najdalej do lat 5 przekazać zakładowi ubezpieczenia.

Art. 7 przewiduje, że przez czas czterech tygodni koszta leczenia robotnika skaleczonego pokrywa Kasa chorych w całości ze swoich funduszów, dalsze zaś koszta leczenia aż do wysokości rent zwraca Kasa chorych zakład ubezpieczenia. Tam gdzie niema Kas chorych obowiązek leczenia przynajmniej w przeciągu 39 tygodni, oraz udzielanie zasiłku w wysokości 60 procent rzeczywistego zarobku ponosi przedsiębiorca, jednakowoż zakład ubezpieczenia zwraca mu te wydatki, począwszy od 5-go tygodnia choroby, wynikłej z okaleczenia, podobnie jak Kasa chorych do wysokości rent.

W art. 9 przedłożenia rządowego przewidziano, że minister pracy i opieki społecznej może na przeciąg lat 3 uwolnić od obowiązku ubezpieczenia drobne gospodarstwa rolne.

Referent tow. Reger zasadniczo sprzeciwił się idei zwalniania kogokolwiek z tego obowiązku, ze względu jednakowoż na ogólną sytuację polityczną w państwie, na istotnie istniejące niezrozumienie potrzeby ubezpieczania się w masach ludu rolnego, na samowolę różnych prowincjonalnych kacyków, jak starostów, wójtów, pisarzy gminnych i t. d., którzy dobrą ustawę o obowiązkach ubezpieczenia **wykrzywiają i nadużywają jej do dręczenia i prześladowania ludu wiejskiego, jak tego mamy przykłady w Małopolsce**, oraz ze względu na trudności techniczne objęcia naraz aparatem ubezpieczeniowym bardzo jeszcze szczupłym całej masy drobnych gospodarstw rolnych, zaproponował odmienne od rządowego projektu sformułowanie tego artykułu.

Po długiej dyskusji, w której wszyscy reprezentanci klasy robotniczej, posłowie tow. Stańczyk i Praussowa, oraz pos. Waszkiewicz (NPR), Puchałka (Ch. D.), obstawali bezwzględnie przy powszechnym obowiązku ubezpieczenia, natomiast posłowie z Piasta Rusinek, Potoczek i Łaskuda oświadczali, że w razie odrzucenia ich żądań zapelują do pełnej Izby, załatwienie tego wniosku odroczono do następnego posiedzenia.

Poseł Sekała (Zw. L. N.) dyrektor kopalni węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, wystąpił znowu z atakami przeciwko samej zasadzie ubezpieczenia robotników, a przedewszystkiem przeciwko Zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, domagając się przerwania dyskusji po uchwaleniu art. 6 i zwołania ankiety, złożonej z fachowych rzeczoznawców ubezpieczeniowych, zarówno ze strony przemysłowców, jak i robotników.

Po bezpłodnej półtoragodzinnej dyskusji komisja uchwaliła obrad nad przedłożeniem rządowem nie przerywać, natomiast poleciła swemu prezydjum, aby przed upływem 8 dni, t. j. przed trzeciem czytaniem ustawy ankietę taką urządziło. W myśl tej uchwały odbędzie się taka **ankieta** w środę 27 czerwca o godz. 11 w gmachu Sejmu. Zaproszenia do udziału w ankiecie zostały już rozesłane.

**Organizacje robotnicze, oraz politycy socjalistyczni, których sprawa ta interesuje mogą opinje swoje nadesłać na piśmie przed oznaczonym terminem na ręce przewodniczącego komisji ochrony pracy, posła ks. Aleksandra Wójcickiego. Warszawa, Sejm.**

# Wiadomości polityczne

—o—

### PREZYDENT HARDING O TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Prezydent Harding wygłosił w Saint Louis wielką mowę za przystąpieniem Ameryki do międzynarodowego trybunału, który jednakże zdaniem Hardinga musi być zupełnie niezawisły od Ligi narodów. Podkreślił on, że przedtem muszą być wypełnione dwa warunki: 1) Trybunał międzynarodowy musi w praktyce odpowiedzieć idei, która powołała go do życia. Nie powinno być wątpliwości co do tego, że będzie on niezależnym od Ligi narodów. 2) Stany Zjednoczone musiałyby w nim mieć udział na stopie zupełnego równouprawnienia z innemi mocarstwami. Prezydent Harding oświadczył następnie, że naród amerykański więcej, niż kiedykolwiek jest **przeciwnikiem Ligi narodów** i z tego powodu nie powinien trybunał mieć z Ligą narodów nic do czynienia. Istnieją dwa sposoby zaznaczenia tej odrębności: albo należy przyznać trybunałowi prawo załatwiania spraw bez zapytania jakiejkolwiek instancji, albo należałoby międzynarodowy trybunał zmienić w sąd rozjemczy mający się utworzyć. Takie są w głównych zarysach — mówił Harding — wnioski — które pragnę przy otwarciu kongresu przedstawić w senacie i wdrożyć z mocarstwami rokowania w tym duchu.

—ooo—

### ODROCZENIE SESJI LIGI NARODÓW

Rozpoczęcie sesji Ligi narodów zostało na prośbę Włoch odroczone do 2 lipca.

# UWAGI

—o—

## Amerykano-Piastowiec o Piastochjenie

Organ „Piasta" w Detroit — „Dziennik Polski", nie przejmuje się zaszłymi wypadkami w Polsce, pisząc:

„Co do samego sojuszu piastowców z endekami — przeczucie jakieś nam mówi, że **efemeryczny aljans** wyjdzie na dobre Polsce postępowej, demokratycznej i że będzie on krótki. Stara, bezzębna panna młoda umrze może prędzej, niż się spodziewamy, ze zgryzoty pod butem jurnego małżonka, a owdowiały małżonek, bogatszy w posag i w doświadczenie, znajdzie sobie lepszą połowicę. I dlatego nie przejmujemy się zgoła nowemi zajściami w Polsce, choć nam jest żal szczerze premjera Sikorskiego".

Jurny małżonek to niby Witos, a bezzębna panna młoda — to chjena. Redaktor Karasiewicz ma nadzieję, że Witos wyprowadzi w pole chjenę. Inni zaś sądzą przeciwnie...

Pozostawmy przyszłości rozstrzygnięcie, kto na kim zarobi w tem stadle...

Głos ten jednak świadczy, że za Oceanem Piastowcy nie są uradowani tym związkiem i rachują już tylko na spryt Witosa, że on właśnie oskubie chjenę i puści ją na przepadłe.

# Z ruchu socjalistycznego

—o—

**Biała, 18 czerwca.**

W niedzielę 17 czerwca odbyła się **KONFERENCJA PARTYJNA POWIATÓW :BIALSKIEGO, ŻYWIECKIEGO i WADOWICKIEGO.** Obecni byli reprezentanci kilku gmin w liczbie około 50 towarzyszów. Przewodniczył tow. Durczak, referował obszernie o kongresie hamburskim pos. tow. Czapiński; obszernie także przedstawił sytuację polityczną. W dyskusji zabierali głos tow. dr. Gross, Kuciara i szereg innych towarzyszów z Bialskiego, Andrychowskiego i Żywieckiego.

Po południu tegoż dnia odbył się tłumny **WIEC W DANKOWICACH,** w powiecie bialskim. Zagajał i przewodniczył tow. Maciejczyk. Referował o sytuacji politycznej tow. poseł Czapiński. W dyskusji zabierali głos tow. Gajda, Pająk miejscowy wójt i inni. Jednomyślnie uchwalono rezolucję przeciwko rządom chjeńsko-witosowym. W zgromadzeniu brało udział dużo towarzyszy z gmin okolicznych, jak Kaniów, Czechowice i t. d.

W poniedziałek 18 bm. odbyło się w **BIELSKU** w Domu Robotniczym **ZGROMADZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA** w liczbie około 200. Zagajał i przewodniczył tow. Sokołowski. Referował o Hamburgu i rządach chjeńskich tow. poseł Czapiński. Tow. Lukas przetłómaczył wywody referenta na język niemiecki. W dyskusji zabierał głos szereg mowców; towarzysze niemieccy zwracali uwagę na nadużycia szkolne wobec dzieci niemieckich w Leszczynach i w Lipniku. Jakiś niefortunny komunista jął dowodzić, że nie warto specjalnie walczyć z chjeną, bo wogóle trzeba walczyć z burżuazją. Wkońcu jednomyślnie uchwalono dwie rezolucje: 1) witającą kongres hamburski; 2) zapowiadającą walkę z rządami chjeńsko-witosowymi.

—ooo—

# Przegląd społeczny

—o—

**IV ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

w Polsce, z siedzibą w Czechowicach, odbędzie się w dniach 24 i 25 czerwca w Krakowie, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, wybór prezydjum, komisji mandatowej i komisji wnioskowej; 2) odczytanie protokołu obrad III zjazdu delegatów; 3) sprawozdanie zarządu głównego: a) sekretarza centralnego i z działalności; b) kasowe; c) komisji rewizyjnej; 4) taktyka i zadania Związków zawodowych; 5) organizacja; 6) prasa zawodowa; 7) stosunek Związku do innych klasowych organizacji robotniczych; 8) zmiany statutu i regulaminu; 9) wybory: a) Zarządu głównego, b) komisji rewizyjnej, c) Sądu polubownego; 10) wolne wnioski i interpelacje.

Przewodniczący Zarządu głównego: **J. Jarek.**

—ooo—

**STRAJK W FABRYCE „ODLEW" W KRAKOWIE**

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w czasopiśmie „Naprzód" z dnia 10 czerwca 1923 Nr. 132, z dnia 14 czerwca 1923 Nr. 135 i z dnia 20 czerwca 1923 Nr. 140, pod tytułem: „Strajk w fabryce „Odlew", imieniem wydziału wykonawczego Rady Nadzorczej fabryki maszyn rolniczych „Odlew" S. A. w Krakowie, jako organu powołanego statutowo do stałego wykonywania nadzoru nad działalnością zarządu fabryki, proszę o zamieszczenie po myśli paragrafu 19 ustawy prasowej w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód" następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby dyrektor fabryki p. Stanisław Zaleski wywiesił względnie kazał wywiesić samowolnie na bramie fabryki wystosowane do strajkujących robotników fabryki ogłoszenie, że do trzech dni wszyscy muszą wrócić do pracy, ileże w przeciwnym razie zostaną im wydane świadectwa i t. p., natomiast prawdą jest, że rzeczone ogłoszenie z polecenia zarządu fabryki na podstawie uchwały wydziału wykonawczego Rady Nadzorczej, po zbadaniu sprawy strajku i żądań robotniczych i że w pertraktacjach ze strajkującymi robotnikami zarząd fabryki stosował się do poleceń, otrzymanych od wydziału wykonawczego Rady Nadzorczej.

2) Nie jest prawdą, jakoby wskutek gospodarki dyrektora Zaleskiego fabryka była narażona z jakiegokolwiek powodu na straty, idące w grube miljony, w szczególności z powodu zakupienia przez zarząd fabryki znaczniejszej ilości dębiny i drzewa miękkiego, z której tylko nieznaczna część da się użyć do produkcji, zaś reszta musi iść na opał.

Nie jest prawdą, jakoby z dostarczonych przez Osjasza Kiesena w Nowym Targu 11 wagonów dębiny, postawiono do dyspozycji cztery wagony, rzekomo na wyraźne żądanie p. Klimoscha, jak również nie jest prawdą, jakoby jeden, z dostarczonych wagonów dębiny poszedł na opał, natomiast prawdą jest, że jak to stwierdził wydział wykonawczy Rady Nadzorczej, na podstawie przedsięwziętych badań, Zarząd fabryki, zawarłszy z Osjaszem Kiesenem, kupcem w Nowym Targu, umowę o dostawę drzewa miękkiego i dębiny, odmówił przez dyrektora Zaleskiego przyjęcia części dostarczonego drzewa, jako nieodpowiadającego umowie, że cała ilość dostarczonego już przez Osjasza Kiesena drzewa, w myśl umowy z tymże zawartej, ma być przesortowana i na podstawie tego przyjęte będzie tylko to drzewo, które ściśle odpowiada warunkom umowy, wreszcie, że celem uzyskania reszty zamówionego drzewa, odpowiadającego umowie, z powodu zwłoki w dostawie tegoż, zarząd fabryki spowodował wdrożenie odpowiednich kroków sądowych.

3) Nie jest prawdą, jakoby dyrektor Zaleski kosztem fabryki wykończył sobie willę w Zakopanem, biorąc z fabryki za bezcen farby, drzewo, okucia i t. p., natomiast prawdą jest, że jak to stwierdził wydział wykonawczy Rady Nadzorczej, na podstawie przedsięwziętych dochodzeń, drobne roboty i przedmioty, dostarczone p. Zaleskiemu przez fabrykę do jego willi w Zakopanem, a łącznej wartości około 70.000 marek, zostały dyrektorowi Zaleskiemu dostarczone za wiedzą zarządu fabryki i policzone po cenach bieżących, odpowiadających wartości tych przedmiotów i robót, przy zaliczeniu odpowiedniego zysku dla fabryki, jak każdemu innemu klientowi fabryki.

**Dydyński**, prezes Rady Nadzorczej fabryki maszyn rolniczych „Odlew" S. A. w Krakowie".

W myśl § 19 ustawy prasowej zmuszeni jesteśmy umieścić powyższe sprostowanie. Równocześnie jednak otrzymaliśmy informacje, które niechaj tymczasowo posłużą za odpowiedź, zanim organizacja robotników metalowych sprostuje powyższe sprostowanie. Informacje te — pochodzące z kół urzędników fabrycznych — opiewają:

Z notatkami Szanownej Redakcji w sprawie fabryki „Odlew" zgodzi się każdy, kto zna tamtejsze błogie stosunki. Ale trzebaby ze strony Szanownej Redakcji zająć się nietylko sprawami robotniczemi, ale także i sprawą urzędników fabrycznych, którzy, jak nigdzie, stokroć gorzej są wyzyskiwani i traktowani. Pomijając stan faktyczny i opłakany pracowników fabryki „Odlew", zaznaczyć trzeba z naciskiem pewne faworyzowanie niektórych jednostek, przez zarząd fabryki. Wiadomem jest, że szczególniejszymi względami p. Zaleskiego cieszy się niedoszły inżynier, faktycznie zwyczajny rysownik, w dodatku obcokrajowiec, niejaki p. Janota. Pan ten podobno pobiera miesięcznie 3 miljony marek za pracę, za którą podobny jemu pracownik otrzymuje aż 1 miljon marek. Gdzież tu więc jakaś sprawiedliwość i orjentacja w wynagradzaniu? Podobne różnice i wyzyski, zwłaszcza kobiet, dzieją się i między resztą personalu, który cierpliwie znosił i znosi muszki p. Zaleskiego, ustawicznie milcząc.

Czas byłby najwyższy, aby tymi anormalnymi stosunkami — skandalicznym wyzyskiem sił roboczych inteligentnych, zajęła się i Szanowna Rada Nadzorcza z p. Dydyńskim na czele i wzięła się energicznie do oczyszczenia bagna i narcszcie raz na zawsze uzdrowiła tamtejsze stosunki fabryczne, uspakajając opinję publiczną!

Możliwem jest bardzo, że p. Zaleski jest dzielnym buchalterem, tęgim administratorem, ale nie na cudzem podwórku!

Brak mu bowiem świadomości spraw robotniczych i rzeczy z tem związanych! Urzędników traktuje jak parobków, a robotników jak swych czarnych najmitów. To też zdolni naprawdę pracownicy szybko uciekają z tego raju, rezygnują ze szczęścia, jakiem obdarza każdego nowo wstępującego, a nie umiejącego wpaść w łaski lub dogadzającego się odpowiedniej zapłaty, — p. Zaleski i jego sojusznicy. **Sympatycy.**

—ooo—

**STRAJK GÓRNIKÓW W KOPALNIACH RUD ŻELAZNYCH**

Wobec niskich zarobków, jakie istnieją w kopalniach rud żelaznych w okolicy Częstochowy, okręgowy sekretarjat Związku robotników przemysłu górniczego w Zawierciu wystosował do przemysłowców żądanie podwyżki płac dla wszystkich robotników na miesiąc czerwiec o 50 procent. Aby udowodnić, że płace są głodowe, najlepszym dowodem są cyfry: dniówka górnika pod ziemią wynosi 12.180 marek, zaś robotnik placowy zarabia dziennie 10.160 marek, chłopcy i dziewczęta 4.830 marek. Pomimo tak opłakanego stanu zarobków, z których robotnik nie jest w stanie wyżywić siebie i swej rodziny, zastępcy przemysłowców na konferencji w dniu 7 czerwca, pragnąc zyskać na czasie, oświadczyli, że są zaskoczeni zbyt wysokiemi żądaniami, udzielą jednak odpowiedzi, lecz żądają odłożenia konferencji do 18 czerwca. Przedstawiciel Związku z delegatami, nie chcąc zaostrzać sytuacji, zgodził się na odłożenie konferencji, mając nadzieję, że jednak kapitaliści, widząc dalszy wzrost cen na żywność, nie zechcą prowokować robotników do strajku. Lecz i w tym drugim terminie przedstawiciele kapitału niemieckiego i francuskiego ku wielkiemu zdziwieniu przedstawiciela Związku oświadczyli, że przemysłowcy nie powzięli dotychczas żadnego postanowienia, wskutek czego żądają odłożenia konferencji na 7—8 dni. Stanowisko zastępców kapitalistów, a raczej brak wogóle jakiegokolwiek stanowiska z ich strony dowodzi, że na głodowe płace robotników odpowiadają prowokacją. To też na te prowokacje robotnicy postanowili odpowiedzieć czynem. Z dniem 19 czerwca na wezwanie okręgowego sekretarjatu robotnicy solidarnie przystąpili do strajku, aby zmusić wyzyskiwaczy do poszanowania żądań robotników.

—ooo—

## Bierny opór urzędników w Austrji

**Wiedeń** (PAT). Funkcjonarjusze państwowi uchwalili na wczorajszem zebraniu rozpocząć bierny opór, celem wywarcia nacisku na rząd w toczących się pertraktacjach o poprawę bytu materjalnego.



# KRONIKA

—o—

Kraków, 23 czerwca.

**ODCZYT TOW. HOŁÓWKI.** Staraniem stowarzyszenia socjalistycznej młodzieży akademickiej „Życie" wygłosi tow. redaktor Tadeusz Hołówko z Warszawy odczyt pt. „Stosunki narodowościowe w Polsce" w niedzielę 24 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Wstęp 500 marek.

**POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 25 czerwca o godz. 6 wieczór. Porządek dzienny: prof. R. Taubenschlag: Serwituty w prawie grecko-egipskiem.

**PODZIĘKOWANIE.** Pan Dr Artus Benis, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożył w rektoracie sumę 1 miljona marek, przeznaczając ją na pomoc potrzebującej wypoczynku ubogiej młodzieży akademickiej. Za ten szlachetny dar składam p. ofiarodawcy imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego serdeczne podziękowanie. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego **Władysław Natanson.**

**TERMIN OTWARCIA MUZEUM IM. BARACZA** odroczyło ponownie prezydjum miasta do wtorku 26 bm. Otwarcie nowego muzeum nastąpi o godz. 12-tej w południe.

**WYCIECZKA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa wycieczka koła śpiewackiego „Rota" oraz stowarzyszenia bibljotecznego w Królewskiej Hucie, składającego się z pracowników dyrekcji polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku. W wycieczce weźmie udział około 500 osób. Goście zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie.

**PRZYJAZD UCZONYCH GOŚCI AMERYKAŃSKICH DO KRAKOWA.** W poniedziałek 25 b. m. przyjeżdżają na dwudniowy pobyt do Krakowa prof. uniwersytetu kolumbijskiego w Nowym Jorku i dyrektor tamtejszego studjum pedagogicznego dr Paweł Monroe i prof. dr William Russell, kierownik studjum rolniczego. Profesorowi Monroemu towarzyszą żona i córka. Są oni gośćmi Rzpltej Polskiej, przybyli celem zwiedzenia naszego kraju, szczególniej dla zbadania szkolnictwa. Z ramienia ministerstwa towarzyszy im dr Brunon Kozłowski.

**PROGNOZA NA SOBOTĘ:** Cieplej, chmurno, przejściowe deszcze, miejscami wypogodzenie się, wiatry zachodnie.

**UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO** połączone z rozdaniem świadectw w szkołach uzupełniających przemysłowych zawodowych i handlowych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 24 czerwca br. o godz. 10-tej rano.

**CENA POLĘDWICY PIECZONEJ.** Magistrat krakowski wyjaśnia, że ustalona ostatnio na polędwicę kwota 32.000 marek za 1 kg. odnosi się do polędwicy pieczonej w zakładach masarskich.

**EPIDEMIA NOSACIZNY WŚRÓD KONI.** Miejski urząd weterynaryjny stwierdził w ostatnich dniach szereg wypadków zaraźliwych chorób wśród koni, a przedewszystkiem nosacizny. Z powodu pojawienia się tej groźnej zarazy, urząd weterynaryjny podjął natychmiast akcję, zmierzającą do przeciwdziałania szerzeniu się nosacizny.

**ARESZTOWANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA.** Policja krakowska aresztowała 26-letniego Jana Malika rodem z Boszcza, który w dniu 26 maja b. r. zbiegł z domu karnego w Koronowie, gdzie odsiadywał karę sześcioletniego ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży.

**POŻAR** Wczoraj rano zawezwano straże pożarne z Krakowa i Podgórza do parku wojskowego w Bonarce, gdzie zapalił się ter używany do smarowania dachów na barakach wojskowych. Żołnierze ugasili ogień przed przybyciem straży pożarnych.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** We wtorek 26 b. m. wystawia teatr im. Słowackiego interesującą sztukę amerykańską, pełną romantycznego wdzięku historję nieszczęśliwej miłości pastora do śpiewaczki światowej sławy, która zaniepokoiła serce spokojnego myśliciela i zostawiła w niem rzewne wspomnienie na całe życie. „Romans" mimo traktowania spraw erotycznych przedstawia je nie trywialnie, lecz z subtelną poezją wytwornego wieku 19-go. Jako dający świetny popis artystom w rolach głównych „Romans" objechał w tryumfach wszystkie sceny europejskie a także i większe polskie dzięki p. Solskiej, kreującej nieporównanie rolę śpiewaczki Cavallini. U nas znalazła znakomita artystka świetnych partnerów w pp. Kosmowskiej, Zalewskiej, Kułakowskim, Szymańskim i Dobiesławie w rolach

głównych. Dzisiaj poraz ósmy „Czarownica" Wiers-Jensena. Jutro po południu poraz ostatni w tym sezonie „Popas Króla Jegomości".

**TEATR NA WAWELU.** Powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na Wawelu odbędzie się w święto 29 bm. o godz. 8.45 wieczór w tejsamej obsadzie i z udziałem p. Wysockiej, która na ten dzień umyślnie przybywa do Krakowa. Wobec nadzwyczajnej liczby zgłoszeń z różnych stron kraju powiększono liczbę i wprowadzono kategorję tańszych biletów dla udostępnienia tego jedynego w swoim rodzaju widowiska jak najszerszym warstwom publiczności. Bilety można już nabywać w kasie teatru im. Słowackiego.

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś w sobotę dwa przedstawienia: popołudniu po zniżonych cenach „Musisz być moją" z pp. Bruczową, Skalską, Dobrzańskim, Ratschka, Wesołowskim i Miedzińską, wieczorem „Raj zamknięty", w której to komedji jeszcze tylko dziś i jutro występują pp. Ćwiklińska i Grabowski. W poniedziałek 25 bm. jedyny raz „Dr Stieglitz". Będzie to jubileuszowy wieczór 30-letniej pracy scenicznej p. Ignacego Berskiego. We wtorek 26 bm. pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla w sztuce Hauptmana „Kolega Crampton".

**OPERA I OPERETKA.** Dziś w sobotę i w niedzielę operetka Lehara „Frasquita", która zdobyła tak nadzwyczajny sukces, z występem gościnnym H. Miłowskiej oraz Filipa Kuligowskiego oraz całego doborowego zespołu, tudzież tańce i ewolucje nader efektowne układu E. Wojnara.

**KONCERT MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH I SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH KRAKOWSKICH,** który miał się odbyć 17 bm., odłożony wskutek przyczyn natury technicznej, odbędzie się nieodwołalniet w niedzielę 24 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali teatru opera i operetka przy ul. Rajskiej. Koncert ten, na którego program złożą się popisy chóru międzyszkolnego, orkiestry i solowe pod kierunkiem znanych pedagogów prof. Franciszka Koniora i prof. Kazimierza Garbusińskiego, wzbudził zarówno w kołach pedagogicznych i rodzicielskich jak i wśród młodzieży szkolnej żywe zainteresowanie.

—ooo—

## Z Polski

**ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE POS. TOW. MARKA** w Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę 24 bm.

**WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.** Tow. Uniwersytetu robotniczego organizuje w czasie od 12 do 15 sierpnia włącznie wycieczkę do Zakopanego. Wyjazd z Warszawy 11 sierpnia w nocy. 12 sierpnia zwiedzenie Krakowa (Wawel, Sukiennice, Muzeum Narodowe). Nocleg w Zakopanem w schronisku Stolarczyka.

13-go pierwsza wycieczka w góry przez Świnicę, Zawrat do Morskiego Oka.

14-go część zostaje w Morskiem Oku, część idzie na Rysy (nocleg w Morskiem Oku).

15-go powrót przez dolinę Roztoki do Zakopanego. Wycieczka obliczona jest na 30 osób. Prowadzi wycieczkę poseł K. Czapiński.

Na obie wycieczki pierwszeństwo mają członkowie T. U. R., którzy opłacają na wycieczkę 5000 mkp. wpisowego. Niecziłonkowie płacą 10000 mkp. Szczegółowe koszta wycieczki zostaną podane później. Dla obu wycieczek przysługiwać będą 50 prc. zniżki kolejowe. Informacji udziela sekretarjat T. U. R., Warecka 7, Warszawa, codziennie od godz. 5—7.

**AGENCJA POCZTOWA.** Z dniem 1 lipca uruchomia się agencję pocztową 2-go stopnia Koniaków powiat Cieszyn, utrzymującą połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Istebna.

**OBŁAWA NA WALUCIARZY WE LWOWIE.** We czwartek przed południem zorganizowała policja państwowa we Lwowie, generalną obławę na pokątnych handlarzy obcemi walutami, terminatkami, bonami itp. O godz. 11 ruszył silny oddział policji na ul. Rejtana i Stanisława, mniejsze oddziały udały się do kawiarń i domów prywatnych, gdzie uprawia się handel walutami. Gdy oddział policji pojawił się w ul. Stanisława, powstał popłoch nie do opisania. Hjeny czarnogiełdziarskie, zgromadzone na tej ulicy i w kilku podrzędnych restauracjach i mleczarniach, jak niemniej giełdziarze z Wałów Hetmańskich w popłochu rzucili się do ucieczki, ale policja otoczyła kordonem uciekających i rozpoczęła przeprowadzać rewizje. Niemniejszy popłoch powstał w kawiarni „Sans-Souci", gdzie o godz. 11.30 przybył większy patrol policyjny.

**JAK MAJER APPELBAUM PRZYDUSIŁ BANDYTĘ WORKIEM OWSA.** Na drodze koło Gorzkowa w pow. opatowskim w b. Kongresówce jakiś bandyta napadł na jadącego furmanką Majera Appelbauma ze Staszowa i zażądał od niego wydania pieniędzy. Napadnięty, posiadając tylko 5 tysięcy mk., oddał je opryszkowi. Ten niezadowolony z tak małego okupu, zaczął bić Appelbauma tępem narzędziem po głowie tak silnie, że bity stracił przytomność. Skorzystał z tego bandyta i zaczął wyprzęgać konie od furmanki. W tym czasie Appelbaum odzyskał przytomność i rzucił się na opryszka, schwycił go całą siłą za gardło, powalił na wóz i przygniótł workiem owsa, na którym następnie usiadł i popędził co koń wyskoczy. Tak powalonego i ledwie zipiącego bandytę przywiózł Appelbaum na posterunek policyjny w Bogorji, gdzie okazało się, że jest to Józef Hyc z Nieskaszowa, pow. opatowskiego.

# Przed nową padwyżką cen mięsa i wyrobów masarskich

### Także restauratorzy żądają podwyżki

Cechy rzeźników i masarzy oraz restauratorów i kawiarzy krakowskich wniosły wczoraj do magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki. Rozpatrzy je miejska komisja cennikowa na posiedzeniu, które zwołane zostało na poniedziałek 25 bm.

# O uwidocznianie cen na towarach

Stwierdzono, że przepisy rozporządzenia magistratu w sprawie uwidoczniania cen na towarach nie są, zwłaszcza w ostatnich dniach, należycie przestrzegane. Wobec tego magistrat, jako władza polityczna I instancji, przypomina, że w myśl rozporządzenia wszyscy właściciele sklepów, składów, restauracji i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, obowiązani są wywiesić w swych lokalach przemysłowych na widocznem miejscu czytelne cenniki, na wszystkie bez wyjątku przeznaczone na sprzedaż artykuły powszedniego użytku, oraz uwidocznić ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach. — Zwłaszcza na wystawach sklepowych winny być ceny bezwarunkowo uwidocznione na wszystkich wystawionych przedmiotach. Nadto przypomina magistrat obowiązek posiadania faktur handlowych, które należy okazać na żądanie władz.

Wkońcu zauważa się, że uwidacznianie cen w złotych polskich oraz w innych obcych walutach jest niedopuszczalne. Niestosujący się do powyższego zarządzenia karani będą bezwzględnie karą aresztu do 3 miesięcy, a nadto nałożone zostanie na nich grzywna do 1,000.000 marek.

# Ćwiczenia sportowe i zabawy młodzieży w parku Jordana

Z nastaniem letniej pory rozpoczęły się w parku dra Jordana na wszystkich boiskach gry i zabawy dla dzieci szkół powszechnych płci obojga od godz. 5-tej do 7-mej wieczorem. Zabawami kierują kandydaci seminarjum nauczycielskiego. Tegoroczny ruch ćwiczącej dziatwy wzmógł się w porównaniu z rokiem ubiegłym sześciokrotnie, tak, że obecnie przez 8 boisk parkowych przewija się około 500 dzieci w wieku od lat 6 do 14. Prócz dzieci szkół powszechnych bierze w zabawach udział młodzież szkół średnich, dla której z przyłączonych terenów dawniejszego toru wyścigowego wydzielono nowe miejsca zabawowe. Na placach tych powstały 4 olbrzymie boiska zatrawione i ogrodzone na razie drutem kolczastym. Na nowych boiskach odbywają się od godz. 3-ciej do 7-mej wieczorem masowe zabawy, w których pod kierunkiem zakładowych nauczycieli gimnastyki bierze udział równocześnie młodzież kilku szkół średnich, a mianowicie gimnazjów II-go, III-go, V-go, VII-go, oraz seminarjów męskiego i żeńskiego im. Münnichowej. Na wszystkich boiskach bawi się ogółem dziennie 1500 dzieci i młodzieży. Ćwiczenia trwać mają do końca sierpnia, względnie o ile pogoda dopisze, do połowy września. Zorganizowaniem całego ruchu zabawowego zajął się naczelnik krakowskiego „Sokoła" p. Ruciński, przy pomocy kierownika wszystkich zabaw, p. Holoubka, członka grona nauczycielskiego „Sokoła". Zaznaczyć należy, że zabawy te i ćwiczenia cieszą się poparciem ze strony kuratorjum okręgu szkolnego, które wydało okólnik do zarządów szkół miejskich, zachęcający do wysyłania dzieci na zabawy do parku Jordana.

# Dalszy wybuch Etny

Wybuch Etny trwa już piąty dzień. Lawa posuwa się zwolna naprzód. Miejscowości Torre i Cattana zostały zniszczone. Miasteczko Lingua Glossa ocalało, gdyż lawa zmieniła kierunek. Ponieważ jednak strumień lawy nie jest zbyt daleki od miasteczka, niebezpieczeństwa zagraża mu dalej. Popiół i kamienie spadają ciągle w szerokiem promieniu koło Etny. Król zwiedził wszystkie zagrożone miejscowości. Komitet pomocy dla ofiar otrzymał od króla 50.000 lirów. Papież nadesłał 50.000 lirów na rzecz ofiar na ręce biskupa Cattanii. Przybył do Cattanii premjer Mussolini. Ostatnie wiadomości głoszą, że miejscowości Lingua Glossa nie jest zagrożona i w tej chwili nie zagraża jej żadne niebezpieczeństwo. Dotychczas uległo zniszczeniu kilka mniejszych miejscowości. Cattania nie jest zagrożona.

Wybuchy trwają wedle doniesienia piątkowego w dalszym ciągu. Wczoraj groziło zalanie lawą miejscowości Alcantara, gdzie znajdują się instalacje elektryczne, dostarczające siły i światła prawie dla całej Sycylji. Obecnie wskutek zmiany kierunku, w którym posuwa się lawa, Alcantara ocalało wprawdzie, ale niebezpieczeństwo zagraża mu dalej. Miasteczko Lingua Glossa otoczone jest pięciu strumieniami lawy. Wczoraj szybkość, z jaką posuwał się naprzód strumień lawy, zmniejszyła się, wieczorem jednak z powodu nowych wybuchów wzmogła się szybkość ta do 25 metrów na godzinę, wysokość zaś strumienia lawy wynosi 7 do 16 metrów.

Z Cattanii donoszą, że jeden strumień lawy płynie w kierunku Randazzo, drugi strumień, który zniszczył stację Castiglione, obecnie zatrzymał się w terenie, trzeci strumień, idący w kierunku Lingua Glossa, zmienił kierunek o kilka metrów przed tą miejscowością. Gdyby zboczenie to się zmieniło, Lingua Glossa będzie zgubiona. Nowe ramię lawy, które się odgałęziło w kierunku Palia Malata, porusza się w kierunku Lawinaro. Uważają za prawdopodobne, że wybuch może wnet ustać, gdyż wszystkie dawniejsze wybuchy ustawały przeważnie w stadjum pełnej czynności wulkanu.

# Zjazd Baldwina z Poincarem

Paryż (PAT). Baldwin w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" dał wyraz nadziei, że wkrótce spotka się z Poincarem. Baldwin sądzi, że rozmowa z Poincarem będzie celową dopiero po otrzymaniu odpowiedzi francusko-belgijskiej na memorandum angielskie. Dziennik zaznacza, że Poincare jest również skłonny do spotkania się z Baldwinem.

### PRZED ZAJĘCIEM STANOWISKA PRZEZ ANGLJĘ

Wiedeń (AW). Według informacyj „Neue Freie Presse" gabinet angielski kontynuuje narady nad rozwiązaniem problemu reparacyjnego, jak również w sprawie zagłębia Ruhry. Przedłużanie się rokowań francusko-belgijskich nasuwa angielskim kołom wnioski, że prawdopodobne oba rządy zastanawiają się nad uregulowaniem spraw gospodarczych, które mogłyby stanowić podstawę dla ogólnego układu w sprawie reparacyjnej.

### TAJNE ROKOWANIA NIEMIECKO-FRANCUSKIE

Londyn (AW). Korespondent berliński „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Niemcy prowadzą obecnie rokowania z Francją w pewnym kraju neutralnym, przypuszczalnie Szwajcarji, w sprawie zaniechania biernego oporu, przynajmniej na przejściowy czas właściwych rokowań reparacyjnych. Korespondent twierdzi, że te bezpośrednie narady między Berlinem a Paryżem nie oznaczają wcale wyeliminowania rządu angielskiego, który został o tem uwiadomiony, jak również zajął przychylne stanowisko wobec tego bezpośredniego kontaktu Francji i Niemiec.

# Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 22 czerwca.

**NA WCZORAJSZYM TARGU KRAKOWSKIM** ceny nabiału w porównaniu z cenami wtorkowemi znacznie wzrosły. Za litr mleka zbieranego żądano 1000 do 1100 marek, niebieranego 1500 do 1600 marek, mleka kwaśnego i maślanki 1000 marek do 1100 marek, śmietany słodkiej 1500 do 2600 marek, kwaśnej 5 do 6 tysięcy marek, 1 kg. masła 27 do 28 tysięcy marek, sera 5500 do 6 tysięcy marek, jaja 650 do 700 marek za sztukę. Drób: kura 25 do 50 tysięcy marek, para kurcząt 15 do 35 tysięcy marek, kaczka 25 do 30 tysięcy marek, gęś 40 do 50 tysięcy marek. Z nowych jarzyn płacono za wiązkę buraków 1400 do 3000 marek, marchwi 1200 do 3000 marek, pietruszki 1500 do 2000 marek, za kopę cebulek 7000 marek, za kopę kalarepy 25 do 30 tysięcy marek, główkę sałaty 400 do 600 marek, ogórek 3 do 7 tysięcy marek, kalafior 10 do 12 tysięcy marek.

**Owoce i jagody:** 1 kg. czereśni w sprzedaży hurtownej 5 do 6 tysięcy marek, w detailicznej 7 do 8 tysięcy marek, jabłek 20 do 22 tysięcy marek, truskawek 10 do 12 tysięcy marek, litr poziomek 8 do 10 tysięcy marek, borówek 1800 do 2000 marek.

Na placu Izaaka sprzedawano 1 kg. karpia po 40 do 50 tysięcy marek, szczupaka 30 tysięcy morëk, łososia 50 tysięcy marek, wiślanych ryb 28 do 30 tysięcy marek.

**GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE**

Kraków 22 czerwca (PAT). Owies 217.000—220.000. Tendencja **zwyżkowa.**

## Kursa walut w PKKP w Krakowie

Kraków 22 czerwca (PAT). Polska krajowa Kasa pożyczkowa w Krakowie płaciła w dniu dzisiejszym w południe: **dolary 100.000**, dolary drobne 99.000, funty angielskie 461.900, franki francuskie 6230, franki belgijskie 5310, franki szwajcarskie 17.970, liry włoskie 4560, gulden holenderskie 39200, korony czeskie 2950, korony austrjackie 1'30—1'23, marki niemieckie 0'65.

## Obniżenie ceny bonów złotych

Warszawa (PAT). Na podstawie ustawy z dnia 22 marca w przedmiocie wypuszczenia 6 procentowych złotych bonów skarbowych została ustalona cena emisyjna 6 proc. złotych bonów S. II A, I B, I C, I D na **17.000 marek** za 1 złoty polski. Nowa cena obowiązuje **z dniem 23 czerwca br.**

## Giełda krakowska z 22 czerwca

| Akcje bankowe | W tysiącach marek polskich — ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| Bank Przemysłowy I—VIII | 22 | 30 | 24—26,5 |
| Bank Hipoteczny | 25 | 30 | |
| Bank Małopolski | 20 | 28 | 22—26 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 22 | 28 | 23—25 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 13 | 18 | 15—16,5 |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | 8 | 12 | 11 |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 180 | 200 | |
| Bank Ziemski, Łańcut | | | |
| Miljonówka | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | W tysiącach marek polskich — ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| P. T. H. I—V-em | 20 | 27 | 23—25 |
| „Impex" | 1,5 | 2,5 | 1,65—1,8 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 65 | 75 | 68—70 |
| „Polski Glob" | 3 | 4 | 3,8—3,95 |
| C. Hartwig, Poznań | | | |
| Żegluga Polska | 6 | 7 | 7 |
| Zieleniewski I—IV em. | 480 | 530 | 490—530 |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 190 | 220 | 200—210 |
| H. Cegielski, Poznań I-IX | 75 | 85 | 75—82 |
| „Potęga" Tow. huty żel. | 275 | 325 | |
| „Lemiesz" | | | |
| „Trzebinia" I—VI | 75 | 85 | 80—82 |
| „Pocisk" | 60 | 70 | |
| Automotor | 20 | 30 | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| Górka | 625 | 675 | 640—665 |
| Siersza | 340 | 380 | 350—370 |
| Tepege I—IV | 160 | 180 | 160—170 |
| Polska Nafta | 50 | 60 | 57—60 |
| Oikos | 190 | 220 | 200 |
| Pezet | | | |
| Strug | 30 | 35 | |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 18 | 25 | |
| Tłuszcze Trzebinia | | | |
| „Krakus" I—VI em. | 65 | 75 | 69—70 |
| Porcelana Ćmielów | 85 | 105 | 97—100 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 280 | 320 | 280—320 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 30 | 40 | 35—38 |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | | | |
| S. W. Niemojowski | 60 | 70 | 60—70 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | 27 | 32 | |

**TELEGRAMY GIEŁDOWE**

Warszawa 22 czerwca (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 100.000—101.000, kupno 99.000, franki francuskie 6210. marki niemieckie 0'73 marek.

Czeki: Belgja 5215, sprzedaż 5265, kupno 5165, Berlin 0'73, sprzedaż 0'74—0'72, Gdańsk 0'73, sprzedaż 0'74, kupno 0'72, Holandja 39.600—38.800, Londyn 461.750, sprzedaż 466.350, kupno 457.150, Nowy York 100.000, sprzedaż 101.000—99.000, Nowy York drobne sprzedaż 100.500, kupno 98.500, Paryż 6210, sprzedaż 6270, kupno 6150, Praga 3110, Szwajcarja 18.130—17.770, Wiedeń 1'42—sprzedaż 1'43 i pół, kupno 1'40 i 1 trzecia, Włochy 4560.

Papiery lokacyjne: Miljonówka 1725, 4 i pół proc. tow. kred. ziemskie za 100 rubli 4300—4100, 5 proc. miasta Warszawy 350—320.

**Zurych** 22 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0041, Holandja 218.40, Nowy York 557, Londyn 25.72, Paryż 34.40, Medjolan 16.70, Budapeszt 0.06 i pół, Bukareszt 2.75, Belgrad 6.35, Sofja 7.15, **Warszawa 0.0055**, Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078 i pół.

## Rząd niemiecki poprze kurs marki

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Rząd niemiecki zdecydowany jest przedsięwziąć nową akcję, celem poparcia kursu marki. Akcja ta ma być przeprowadzona głównie na giełdach zagranicznych. Rząd nie ma zbyt wielkich iluzji co do wpływu tej akcji na ceny towarów w Niemczech. Nie oczekuje on, aby jednocześnie ze spadkiem kursu dolara spadły także ceny towarów, jednak zamierza powstrzymać zwyżkę cen towarów przez obniżenie kursu dolara.

**Wiedeń** 22 czerwca, „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Rząd planuje **zakaz wolnego handlu dewizami** i wydanie zarządzeń karnych na wzór zarządzeń, stosowanych w Czechosłowacji i w Polsce. Jest on jednakże przeciwny, podobnie jak prezydent banku Rzeszy, utworzeniu centrali dewiz.

# Walka z spekulacją walutową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

**OTWARCIE GIEŁD**

Dziś otwarto giełdy walutowe. Między innemi funkcjonowały już giełdy w Warszawie i Krakowie.

**KOMISJA DEWIZOWA**

W skład państwowej komisji dewizowej wchodzą: z ramienia ministerstwa skarbu Karpiński i Statkiewicz, z ramienia banków: dyrektor banku handlowego Ścigalski, dyrektor banku dyskontowego Halpern, dyrektor banku Związku spółek zarobkowych Hoffman. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się jutro.

**TOWARY DALEJ DROŻEJĄ**

Mimo spadku dolara towary dalej drożeją. Podrożały: chleb, mięso, jaja (1000 mk. sztuka), herbata, fasola, mąka pszenna itd.

**AKCJA PRZECIW CZARNEJ GIEŁDZIE**

(PAT) Warszawa, 22 czerwca.

Akcja przeciwko czarnej giełdzie prowadzona jest z niesłabnącą energją. Obecnie zwracają baczną uwagę na punkty centralizacyjne waluciarzy. Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano obławy w kilkunastu warszawskich cukierniach, które były siedliskiem czarnej giełdy. Rezultatem tej obławy jest zatrzymanie 64 osób, które znajdowały się na liście czarnych giełdziarzy. Aresztowanych waluciarzy przewieziono pod eskortą policji na automobilach ciężarowych do komisarjatu. Z powodu obławy oraz obawy przychwycenia walut przez władze wczoraj na czarnej giełdzie obrotów walutowych nie było.

**PÓŁ MILJONA DOLARÓW**

Warszawa (AW). Ze sprawozdań, jakie nadeszły do PKKP zarówno w ciągu dni ubiegłych jak i obecnych wynika, że oddziały prowincjonalne zakupiły w ciągu ostatnich trzech dni walut za **przeszło 550.000 dolarów.**

**WZROST MARKI W GDAŃSKU**

Warszawa. (AW). Według wiadomości z Gdańska kurs marki polskiej w ciągu dnia wczorajszego systematycznie wzrastał. Początkowo płacono na giełdzie za 100 marek niemieckich 78 i pół marki polskiej, a przy końcu giełdy tylko 71 marek

**RADA DEWIZOWA W KRAKOWIE**

Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 19 bm. odebrało wszystkim bankom prawa dewizowe, nie zawierało jednak szczegółowych i dokładnych instrukcyj, w jaki sposób banki mają likwidować interesy dewizowe i walutowe. Wobec tego odbyło się w dniu 20 bm. zebranie banków krakowskich, które postanowiło wysłać do Warszawy delegatów, celem wyjaśnienia szeregu zawikłanych kwestyj. Delegaci w osobach pp. Artura Cichockiego i dra Zopotha udali się natychmiast do Warszawy i wzięli udział w konferencji banków, która odbyła się w ministerstwie skarbu dnia 21 bm. Ta konferencja nie dała jednak żadnych pozytywnych rezultatów. Za inicjatywą delegatów krakowskich banków udzielił generalny delegat ministerstwa skarbu dla kontroli banków krakowskiemu delegatowi dla spraw walutowych prawa stworzenia Rady dewizowej, w której skład wchodziliby: delegat ministerstwa skarbu jako przewodniczący, reprezentant PKKP, oraz trzech dyrektorów banków. Rada ta ma za zadanie rozstrzyganie zawiłych spraw, połączonych z likwidacją interesów dewizowych przez banki, a nie przesądzonych instrukcjami ministerstwa skarbu.

Delegat ministerstwa skarbu powołał do Rady dewizowej na członków dyr. Artura Cichockiego, dyr. Alberta Ungara i dyr. Bieżeńskiego, zaś na zastępców dyr. Wilińskiego, radcę Wohla i dra Miksiewicza. Rada dewizowa ukonstytuowała się w piątek przed południem i rozpoczęła swe czynności.

Zaznaczyć należy, że Rada dewizowa niema nic wspólnego ze sprawą przydziału walut czy dewiz, lecz tylko wydawać będzie dyrektywy bankom w kwestjach likwidacji interesów dewizowych.

# Podwyżka podatków pośrednich

### Podwyższenie podatku od cukru, spirytusu i zapałek

**Warszawa.** (PAT). Ostatnie zarządzenia podatkowe na podstawie rozporządzenia Rady ministrów są:

1) Podwyższenie podatku **od spirytusu** z 10.000 na 20.000 za 1 litr spirytusu 100-stopniowego. Do dodatkowego opodatkowania winny być zgłoszone wszystkie zapasy ponad 5 litrów czystego spirytusu.

2) Podwyższenie **podatku od cukru** z 1500 na **2800 marek za 1 kg.** Do dodatkowego opodatkowania winny być zgłoszone wszystkie zapasy cukru ponad 100 kg.

3) Podwyższenie podatku od win musujących z 10.000 na 20.000 od butelki wielkiej (na 10.000 od połówek, na 5000 od ćwiartek). Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy przekraczające 10 butelek.

4) Podwyższenie **akcyzy od zapałek** z 80 na 120 **marek za pudełko.** Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy ponad 500 pudełek.

Odnośnie do tych zarządzeń artykuły, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, winny być zgłoszone **w terminie 3 dni.**

# Zatarg o uposażenie urzędników

(PAT) Warszawa, 22 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji urzędniczej pos. tow. **Smulikowski zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego.** Oświadczenie pos. Smulikowskiego zaznacza, że stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnych odraczaniach posiedzeń postanowiły **nie zbierać się** tak długo, jak długo nie uzgodnią stanowiska z rządem w sprawie projektu płac. Pertraktacje z rządem **przeciągają się.** W tych pertraktacjach nie bierze udziału przewodniczący, nie należy on bowiem do stronnictw większości rządowej. Ale położenie funkcjonarjuszów państwowych, emerytów, wdów wymaga **natychmiastowej regulacji płac.** Dalsze zwlekanie załatwienia tej sprawy przez Sejm wywołuje **rozgoryczenie** wśród zainteresowanych. Przewodniczący, wyczerpawszy środki, którymi dysponuje, **nie mogąc odpowiadać za dalsze opaźnianie tego zagadnienia ze strony stronnictw rządowych i rządu,** zgłasza rezygnację.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że ze względu na warunki finansowe **rząd nie może wyjść poza ramy projektu** o uposażeniu urzędników.

W miejsce pos. tow. Smulikowskiego wybrany został przewodniczącym pos. Saraniecki (Piast).

—ooo—

# Kto obalił Piłsudskiego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

„Gazeta Ludowa", organ posła Dąbskiego, zamieszcza pod powyższym tytułem rewelacyjny artykuł, w którym podaje informacje, dotyczące akcji obecnego marszałka Sejmu Rataja przeciw Piłsudskiemu. Z artykułu tego wynika, że **przesilenie z czerwca 1922** (upadek rządu Ponikowskiego) **spowodowane było złośliwie przez Rataja i Witosa.**

# Urzędnicy państwowi przeciw chjenie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Wczoraj odbył się olbrzymi wiec urzędników państwowych w sprawie uposażenia. Przebieg wiecu był **druzgocący dla chjeny**. Gdy poseł ósemkowy Paczkowski zabrał głos, odezwały się **gwizdy i okrzyki: precz!** Przez 20 minut panował tumult, aż Paczkowski musiał ustąpić z trybuny. Natomiast **owacyjnie przyjmowano posłów lewicowych**, między nimi tow. Smulikowskiego i Kuryłowicza. Przyjęto rezolucję, domagającą się załatwienia jak najprędzej sprawy urzędniczej. Gdy przewodniczący zapytał, kto jest przeciw rezolucji, rozległy się okrzyki: tylko jeden: Witos!

# Pogłoski, że Stambolijski żyje

### Podejrzane zniknięcie zwłok

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Sofji, że zwłoki Stambolijskiego **znikły bez śladu**. Prawdopodobnie przyjaciele Stambolijskiego pogrzebali potajemnie zwłoki. Willa Stambolijskiego w miejscowości, w której przebywał, została przez chłopów splądrowana.

# SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 22 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto w II czytaniu ustawę o utworzeniu ministerstwa reform rolnych. III czytanie odroczono.

Pos. **Lutosławski** referował projekt utworzenia „krzyża zasługi". Podczas narad nad tym projektem **lewica opuściła salę**, poczem projekt przyjęto.

### WNIOSKI NAGŁE

Pos. **Sanojca** zgłosił wniosek nagły w sprawie pogłosek o odstąpieniu Rumunom części powiatu kossowskiego.

Pos. tow. **Diamand** zgłosił wniosek w sprawie **przeliczania płac robotników i urzędników w złotych polskich.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiono szereg spraw drobniejszych. Między innemi przyjęto ustawę o pomocy dla reemigrantów z Niemiec, podniesiono gwarancję skarbu dla pożyczek dla rzemieślników z 2 na 4 miljardy.

Pos. tow. **Żuławski** referował ustawę, umożliwiającą **działalność centralnych związków zawodowych na całym obszarze państwa.** Ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

Pos. tow. **Żuławski** uzasadniał nagłość wniosku o **przeliczanie płac robotników i urzędników na złote i wypłacanie według kursu.** Chodzi o to, aby robotnikom i urzędnikom umożliwić, aby nie byli zmuszeni do obniżania stopy życiowej. Nagłość jednomyślnie uchwalono, a wniosek odesłano do komisji.

Wniosek nagły Wyzwolenia o przyznanie praw szkół akademickich Wolnej Wszechnicy w Warszawie **odrzucono.**

Następne posiedzenie we **wtorek**. Prawdopodobnie odbędzie się dyskusja nad expose ministra skarbu.

• • •

## Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 22 czerwca.

### USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

Komisja **prawnicza** obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przeprowadzono dyskusję nad art. 3 o dobrowolności umów mieszkaniowych. Przedstawiciele lewicy i NPR wypowiedzieli się **przeciw dobrowolności**, a stronnictwa większości rządowej zajęły stanowisko przeciwne. Zastępcy chadecji uzależnili swe stanowisko w tej kwestji od tego, w jakiej wysokości będą uchwalone stawki na następnem posiedzeniu.

### MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj **administracyjnej** i **rolnej** prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych.

### CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNYCH

Komisja **budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o założeniu centralnej kasy spółek rolnych w Warszawie.

### O STAN KRYNICY

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **zdrowia** publicznego odczytano **list posła tow. Bobrowskiego**, który obecnie bawi w Krynicy i bada stan tam tejszego uzdrowiska. Proponuje on przyjazd komisji na koniec sierpnia. W dyskusji podniesiono, że byłoby wskazane, by komisja na miejscu przekonała się o stanie uzdrowisk. **Następnie** pos. Stęślicka referowała sprawę **opieki nad dzieckiem** i postawiła rezolucję, **żądającą wstawienia do budżetu** na rok przyszły dla instytutu opieki nad niemowlętami 40.000 złp. Po dyskusji rezolucję przyjęto.

### KASA CHORYCH DLA KOLEJARZY

Komisja **komunikacyjna** przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu miesiąca projektu ustawy o kasach chorych dla pracowników kolejowych. Następnie pos. Bartel referował sprawę budowy linji kolejowej Lwów—Lublin.

### PRZYGOTOWANIE WALUTY ZŁOTEJ

Na posiedzeniu komisji **skarbowej** omawiano projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej. W art. 1 utrzymano zasadę, określającą zawartość kruszcu w złotym polskim na 1/3100 kg. złota. Sprawę mennicy odłożono do czasu przedstawienia przez rząd ustawy. Utrzymano dwa paragrafy artykułu, dotyczącego złotego obliczeniowego. Za podstawę wzięto wartość kruszcu w złotym wedle cen na giełdzie londyńskiej, a przy przeliczaniu na marki kurs funta szterl. na giełdzie warszawskiej.

### USTAWA O ZGROMADZENIACH

Komisja **konstytucyjna** przyjęła szereg artykułów projektu ustawy o zgromadzeniach. Utrzymano zasadę, że zgromadzenia publiczne nie są dozwolone w obrębie pół kilometra od siedziby instytucyj prawodawczych (sejm, senat) i od miejsca zamieszkania prezydenta Rzeczypospolitej. Za wiadomienie policji o zgromadzeniu musi być dokonane **na trzy dni naprzód**. Przyjęto zasadę, że zgromadzenie pomieszczone w miejscach ogrodzonych (podwórza, oparkanione ogrody) nie będzie uważane za zgromadzenie pod gołem niebem.

## Urlop gen. Sikorskiego

Warszawa (PAT). Były prezydent ministrów generał Sikorski rozpoczął wczoraj urlop i wyjechał na odpoczynek pod Inowrocław.

—ooo—

## Oszczędności w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa (AW). W porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym minister spraw zagranicznych Seyda rozpoczął przeprowadzenie oszczędności w ministerstwie spraw zagranicznych. Zamierzone są bardzo poważne redukcje, szczególniej w zakresie personalu, zatrudnionego na placówkach zagranicznych.

—ooo—

# ROZMAITOŚCI

—o—

### JAKICH AMERYKANÓW POSIADA NOWY YORK?

Miasto Nowy York jest najmniej amerykańskiem miastem. Większość mieszkańców stanowią cudzoziemcy, przybyli z różnych krajów. Na 1000 chłopców poniżej 20 lat 634 pochodzi z rodziców obcokrajowych, 356 zrodziców amerykańskich i z małżeństw mieszanych. Najmniejszy procent obcokrajowców wykazuje dzielnica Queensboro, w której na 1000 chłopców poniżej 20 lat tylko 446 ma rodziców obcokrajowców, 554 rodziców amerykańskich i z małżeństw mieszanych.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**WYDZIAŁY RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ** zbiorą się na wspólne posiedzenie w sobotę 23 czerwca, o godzinie 6 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, oficyny II p. Na porządku dziennym **sprawy bardzo ważne, referuje poseł Zygmunt Żuławski.** Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich członków Wydziału. **Hoffman.**

**KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW, STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH** odbędzie się **WE WTOREK DN. 26** w sali Domu Robotniczego, **ul. Dunajewskiego 5 II p.** z porządkiem dziennym: 1) rezygnacja Wydziału Rady zawodowej, 2) sprawy finansowe Związku, 3) wybór nowej Rady zawodowej. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

**Głogowski. Klemensiewicz.**

**WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE** poszukuje **ENERGICZNEGO GOSPODARZA ZWIĄZKU.** Wolne mieszkanie i płaca miesięczna. Zgłoszenia pisemne na ręce tow. Klemensiewicza w redakcji „Prawa Ludu" od 7—8 wieczór.

**KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI** przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

**Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.**

**PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH** w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY,** dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

**ODCZYT W TRZEBINI.** Staraniem komisji oświatowej PPS w Trzebini odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu Domu Robotniczego odczyt tow. Albina Różyckiego na temat „O zjeździe międzynarodowym w Hamburgu". Po odczycie dyskusja.

**ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY PPS POW. CHRZANOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO,** że znaczki partyjne są do nabycia u tow. Józefa Tlołki, skarbnika PRR w Chrzanowie.

Komitety pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego obowiązane są pobierać znaczki w PRR u wyżej wspomnianego tow. Tlołki. — Przewodniczący: Paweł Pilch.

# Repertuar

—o—

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Sobota: „Czarownica".
Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości", wiecz.: „Czarownica".
Poniedziałek: „Czarownica".
Wtorek. „Romans".
Środa. „Romans".
Czwartek: „Romans".
Piątek popol.: „Czarownica", na Wawelu „Odprawa posłów greckich".

**Teatr Bagatela**

Sobota popołudniu: „Musisz być moją" (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty" (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Niedziela popołudniu: „Musisz być moją" (ceny zniżone).

**Teatr miejski Opera i Operetka**

Sobota: „Frasquita".

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).